

List Ojca Dyrektora nr 10

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Żeby właściwie zrozumieć św. Maksymiliana, trzeba sięgnąć do najważniejszych źródeł, które formowały jego życie wewnętrzne oraz inspirowały go: katolicka przeszłość jego narodu – całkiem zdominowana przez obecność Maryi, Przewodniczki chrześcijańskiej armii – Cudowny Medalik, objawienia Matki Bożej w Lourdes i szczególnie święty Ludwik Maria Grignon de Montfort.

Najprawdopodobniej „spotkał” tego wielkiego mistrza „całkowitego oddania się Maryi” podczas lat spędzonych w seminarium. Na pewno nie jest to przypadek, że (dokładnie 100 lat temu) 20 kwietnia, w uroczystość świętego (wówczas błogosławionego) Ludwika został wyświęcony na kapłana.

To dzięki niemu św. Ludwik stał się znany w Polsce, to on wydrukował i opublikował pierwsze polskie tłumaczenia „Tajemnicy Maryi”. Św. Maksymilian sam napisał we wstępie krótką biografię św. Ludwika oraz krótko przedstawił jego duchowość. Przede wszystkim podkreśla podobieństwo sytuacji w różnych czasach, w których obaj żyli. Wtedy wrogiem byli janseniści, dzisiaj jest nim masoneria i sekty: łączy ich nienawiść do prawdziwego nabożeństwa do Pana Jezusa i Maryi. Tak jak rycerze dzisiaj, tak Grignon wówczas był wielkim apostołem Pośredniczki Wszelkich Łask: jako doskonałe narzędzie w Jej niepokalanych rękach podczas swoich misji wśród ludu wyrwał niezliczone dusze z więzów szatana. Tak jak w dniu dzisiejszym MI przeciwstawia się wszystko opanowującej armii złego, tak też Grignon był wystawiony na przeważającą moc wrogów. Często był sam, opuszczony nawet przez swoich przyjaciół. Stawał się celem złości i zawiści heretyków. Przede wszystkim jednak Grignon i Maksymilian czerpią ze źródła wszelkiej siły i odwagi: Całą swą ufność pokładają w Matce Bożej i byli Jej we wszystkim bezwarunkowo posłusznymi; zawsze i wszędzie, całkowicie liczy się tylko JEJ wola!

Istnieje jeszcze jedna, jeszcze ważniejsza zgodność: Grignon de Montfort na pewno był zainspirowany „z góry”, gdy wyjaśniał rolę Maryi w czasach ostatecznych: Gdy przewaga smoka i jego sług będzie nader wielka, tak, że prawie im się uda zniszczyć Kościół i sprowadzić prawie wszystkich ludzi na drogę zguby, wtedy pojawi się apokaliptyczna Niewiasta. Przez swoje wierne sługi zdepcze szatanowi głowę i odeprze wszystkie jego ataki, lecz przede wszystkim wyrwie mu z pomocą tych niewielu wiernych, „apostołów Jezusa i Maryi czasów ostatecznych”, niezliczone dusze. Św. Maksymilian odnosi właśnie do rycerzy Niepokalanej opis Grignona tych wiernych sług Maryi, którzy nie lękają się żadnej mocy, którzy wszędzie idą, dokąd tylko zostaną posłani przez swoją Władczynię, którzy trzymają krzyż w prawej, różaniec w lewej ręce, a imię Jezusa i Maryi mają wyryte w sercu.

Chciałby bardzo wyraźnie, żeby rycerze Niepokalanej utożsamiali się z apostołami Jezusa i Maryi czasów ostatecznych. „Nasz cel i środki do osiągnięcia tego ideału (apostołowie Jezusa i Maryi) są całkowicie zbieżne z tym, co pisze św. Ludwik Maria. Jego najważniejszym celem, celem całego jego życia było doprowadzenie do tego, by Niepokalana była czczona jako Pani całej ludzkości, aby przekazać Jej wszystkie bijące ludzkie serca” (św. Maksymilian).

Z tego powodu wszyscy mieszkańcy miasta Niepokalanej zarówno w Polsce jak i w Japonii złożyli, idąc za życzeniem św. Maksymiliana, akt całkowitego poświęcenia się według Grigniona. Żeby w pełni stać się rycerzem Niepokalanej, trzeba być Jej posłusznym dzieckiem i uległym niewolnikiem. Tylko i wyłącznie wówczas można być narzędziem, kiedy jest się własnością artysty.

To prawda, że św. Maksymilian każdemu ułatwia stać się rycerzem i w gruncie rzeczy praktycznie niczego nie wymaga oprócz poświęcenia się, codziennego aktu strzelistego i noszenia Cudownego Medalika. Jednocześnie wyraża swoje najgłębsze pragnienie, żeby każdy rycerz był wypełniony wielkim ideałem, że otrzymał wspaniałe, niewypowiedziane istotne posłannictwo: Powinniśmy wciąż coraz bardziej dążyć do tego, żeby całkowicie należeć do Niepokalanej, całkowicie być Jej posłusznymi, w taki sposób oddać się Jej jako narzędzie, żeby mogła się nim posłużyć, jak chce, w celu uratowania jak najwięcej dusz.

To jest jednak niewypowiedziane trudne, szczególnie w czasach ostatecznych. A im bliżej końca, tym bardziej zacięta i niebezpieczna ta walka! Przy tym nie możemy zapomnieć, że nawet najmniejszy drobiazg, jaki czynimy dla Niepokalanej, będzie przez Nią wspaniałomyślnie nagrodzony. Pierwszy, którego Niepokalana obdarzy łaskami, sam będzie Jej wiernym narzędziem. Moje starania o nawrócenie biednych grzeszników wyjdą najpierw mnie, najędzniejszemu z biednych grzeszników, na dobre.

Lecz jaka jest różnica między tymi dwoma aktami poświęcenia się? Jak one mają się do siebie?

Matka Boża obdarowała św. Ludwika Marię łaską prawdziwego i doskonałego nabożeństwa do Niej. Poprzez ten dar staje się Ona w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu naszą Matką i Królową, a my Jej dziećmi i niewolnikami. Jako Matka podaje nam rękę i nam pomaga powrócić do Boga, uratować nasze dusze, wyzwolić nas z pułapek diabła i trwać w Jezusie Chrystusie. W ten sposób wypełniamy nasze przyrzeczenie chrzcielne, największe przykazanie Boże: kochać Boga ponad wszystko! Najwidoczniej „doskonałe poświęcenie się” zostało nam dane dla naszego własnego nawrócenia i uświęcenia, dla naszej relacji w stosunku do Boga. Bez mojej Matki i Pani nigdy nie odnajdę JEGO prawdy, JEGO życia i JEGO drogi. A nawet jeśli tą prawdę i życie kiedyś odnajdę, to na pewno ją utracę bez Maryi. Lecz teraz, gdy to Ona objęła dowództwo na moim statku, na pewno doprowadzi mnie bezpiecznie do portu.

Według głównego przykazania miłości Boga Chrystus wymaga od nas, byśmy „się wzajemnie miłowali, tak jak JA was umiłowałem”, i nazywa to nowym przykazaniem. Jak Chrystus nas umiłował? Oddał się za nas w ofierze, by uratować nas od wiecznego nieszczęścia i zaprowadzić nas do wiecznej szczęśliwości.

I również tutaj musimy zadać sobie pytanie: Jak często myślimy o zbawieniu duszy bliźnich? Większość z nich jest nam całkowicie obojętna, pozostali denerwują nas, a jeśli już życzymy komuś czegoś dobrego, to najczęściej kończy się to na „zdrowia, pomyślności, samych sukcesów”. Również tutaj Pan zsyła nam pomoc, żebyśmy coraz lepiej realizowali wielkie przykazanie miłości bliźniego: To kochająca Matka, Królowa, która po Chrystusie tak bardzo kocha wszystkich ludzi, każdego z osobna bardziej, niż wszystkie najlepsze matki świata razem mogłyby kochać swe ukochane dzieci. Ponadto Chrystus udzielił Jej wszystkich łask do nawracania i ratowania tych

ludzi. Jednak Bóg chce, żebyśmy w tym dziele mieli również swój udział. Dlatego otrzymaliśmy następny sakrament, święte bierzmowanie, dzięki któremu otrzymujemy Ducha Świętego nie tylko, by nas samych uświęcił, lecz abyśmy stali się żołnierzami Chrystusa i mogli współdziałać w budowaniu Mistycznego Ciała Chrystusa.

Żeby nie zmarnować tych wielkich łask świętego bierzmowania oraz żeby wreszcie wstąpić do armii Króla i pójść za Jego wołaniem, posyła nam Pan Niepokalaną, żebyśmy zostali jej rycerzami, przyłączyli się do Jej niewielkiej armii i w ten sposób pomagali Jej ratować dusze Jej dzieci – tak dużo, jak tylko możliwe. I spójrz, Królowa nieba i ziemi przychodzi do mnie, by błagać i prosić pokornie: „Moje dziecko, potrzebuję Cię! Czy pomożesz mi ratować moje dzieci, te dusze nieśmiertelne? „Tak wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż nie mają nikogo, kto by się za nie modlił i ofiarował.” (Fatima 19.08.1917)

I również tutaj Niepokalana wysłała swego sługę, który miał nas nauczyć, jak ratować dusze będąc narzędziem w jej rękach oraz coraz bardziej rozwijać łaski otrzymane na świętym bierzmowaniu: Św. Maksymilian Kolbe zakłada Rycerstwo Niepokalanej, aby cały świat złożyć u JEJ stóp, aby ONA starła szatanowi głowę i pokonała herezje na całym świecie.

Tak jak miłość bliźniego buduje na miłości Boga, tak jak bierzmowanie buduje na sakramencie chrztu i uzupełnia go, tak też całe dzieło Maksymiliana buduje na całkowitym poświęceniu się Grignona, jego poszerzeniu oraz uzupełnieniu. Inaczej mówiąc, aby uzupełnić akt całkowitego oddania się Grignona, potrzebny jest akt całkowitego oddania się Maksymiliana. Dopiero wtedy cała nasza istota będzie zależna od Maryi, będzie przeniknięta Jej obecnością i bogactwem Jej łask: nie tylko nasz stosunek wobec Boga, lecz również do bliźnich; nie tylko uświęcanie samego siebie, lecz również misja, jaką otrzymaliśmy od Boga na tym świecie, a mianowicie mamy być wojownikami Chrystusa w celu rozszerzania Jego królestwa. Nasza droga do nieba, nasza walka na ziemi o zbawienie dusz – wszystko, wszystko bez wyjątku należy do Niej, tak jak Ona należy całkiem do Boga.

Z drugiej strony oznacza to również, że rycerz Niepokalanej wciąż musi powracać do swych podstaw duchowych: „O moja Królowo, która zwyciężasz we wszystkich bitwach Boga, mogę być narzędziem i rycerzem w Twojej wojsku w takim stopniu, w jakim jestem całkowicie Twoim dzieckiem, a Ty moją Matką, ja Twoim niewolnikiem, a Ty moją Panią.”

Zatem można – ściśle biorąc – wcale nie być tak naprawdę Jej rycerzem bez całkowitego oddania się, poprzez które uznajemy Maryję za naszą Matkę i Władczynię, i tak samo naszą całkowitą zależność od Niej jako Jej dzieci i niewolnicy.

Jeśli jeszcze nie złożyliście aktu całkowitego poświęcenia się, to Hetmanka zaprasza, by poznać tajemnice pewnego zwycięstwa we wszystkich bitwach i walkach. Jeżeli odrzucicie to zaproszenie, to nigdy nie będziecie żarliwymi wojownikami Niepokalanej; wręcz przeciwnie, często będziecie zbyt słabi, by oprzeć się atakom straszliwych wrogów. Z resztą nie zdziałacie niczego szczególnego w walce, ponieważ Hetmanka może tylko w niewielkim stopniu liczyć na was, wasza broń jest zardzewiała albo amunicja zużyta.

Jeśli otrzymaliście już tę niewypowiedzianą łaskę i Pani przyjęła was jako niewolnika i dziecko i teoretycznie może prowadzić was na wyżyny doskonałości, to bardzo ważne staje się

systematyczne odnawianie aktu całkowitego poświęcenia się Maryi, przynajmniej jeden raz w roku.

Powód jest prosty: Dopóki żyjemy, będzie nam zawsze brakowało konsekwencji, która jest potrzebna do tego, by nasze poświęcenie traktować poważnie. Wraz z każdym aktem odnowienia naszego poświęcenia się stajemy się odrobinę mniej niegodni i troszeczkę bardziej wierni!

Jest jeszcze jeden powód: Walka jest straszna, nieprzerwanie jesteśmy na polu bitwy. Łatwo możemy ulec znużeniu jako rycerze, szczególnie jeśli bardzo aktywni jesteśmy w staraniach, by ratować dusze dla Niepokalanej. Ciągły apostołat działa wyczerpująco. Dlatego też Matka chce przyciągnąć nas do siebie, żebyśmy choć trochę odpoczęli, jak dziecko przy sercu matki. Chciałaby nam przypomnieć, jak bardzo nas kocha, jak bardzo jest naszą Matką i czego oczekuje od nas. (II. tydzień przygotowania). Jej życzeniem jest, żebyśmy wciąż na nowo uświadamiali sobie, kim tak naprawdę jesteśmy, my, jako istoty zależne od Boga, jako biedni, upadli ludzie (I. tydzień przygotowania). Lecz przede wszystkim Jej życzeniem jest prowadzenie nas do swego Syna, żebyśmy przez Nią całkowicie Go poznali i pokochali i do Niego należeli, do Tego, który nas bezgranicznie umiłował i ofiarował się za nas, aż do śmierci na krzyżu (III. tydzień przygotowania).¹

Wielkim dniem całkowitego poświęcenia się Grignona jest 25 marca, Święto Zwiastowania NMP, tego dnia wszyscy jesteśmy zaproszeni do uroczystego odnowienia tego aktu (lub złożenia go po raz pierwszy). Wielkim dniem całkowitego ofiarowania się rycerzy M.I. jest 8 grudnia, Święto Niepokalanego Poczęcia. Tego dnia powinniśmy odnowić akt poświęcenia się wg św. Maksymiliana. Tym samym przygotowanie się i akt poświęcenia się jako niewolników przypada z reguły na okres Wielkiego Postu, podczas gdy akt poświęcenia się jako rycerzy na okres Adwentu. Czyż nie jest to znak Opatrzności, który prowadzi nas w ten sposób do cudownego postanowienia w tych czasach pokuty i nawrócenia? Abstrahując od tego, wszystkie święta maryjne są odpowiednie ku temu, żeby odnowić nasze poświęcenie się Niepokalanej, ważnym nabożeństwem, żebyśmy nie zapomnieli naszej tożsamości: Teraz i na całą wieczność możemy być dziećmi, niewolnikami i rycerzami Niepokalanej. **CZEŚĆ NIEPOKALANEJ** za tak niezastężony przywilej!

Dżakarta (Indonezja), w drugą niedzielę Wielkiego Postu

ks. Karol Stehlin

¹ Życzeniem św. Ludwika jest, żeby przygotowanie do corocznego aktu odnowy całkowitego poświęcenia się trwało trzy tygodnie: „Każdego roku, tego samego dnia trzeba odnawiać akt poświęcenia się poprzedzając go zawsze tymi samymi ćwiczeniami przez trzy tygodnie. Można odnawiać ten akt co miesiąc albo nawet każdego dnia, odmawiając tą krótką modlitwę: „Jestem cały Twój i wszystko, co mam jest Twoje, mój Jezu, przez Maryję, Twoją Świętą Matkę” (Traktat nr 233).